

Dawne siatkarskie stwierdzenie - „Kto nie wygrywa w trzech setach, ten przegrywa w pięciu” sprawdza się w zespole Marka Majewskiego. Akademiczki tym razem po dwóch dobrych setach, kolejne trzy przegrały w słabym stylu. Podobnie było tydzień temu, gdy nad Słupię zawitała ekipa CHTPS Chodzież. Mieliśmy nadzieję, że zawodniczki Czarnych tę porażkę wezmą sobie do serca i w Policach będą cieszyć się ze zwycięstwa. Niestety kolejny raz dziewczyny słabo spisały się w odbiorze. Błędy przydarzały się już w pierwszych dwóch partiach, po kłopotach Sary Ilukowicz czy Moniki Kolesińskiej. Jednakże te pomyłki nie były znaczące i Akademia Pomorska dwie partie mogła zaliczyć na swoją korzyść. Po reprimendach podopieczne Leszka Piaseckiego zaczęły lepiej atakować i blokować. W trzeciej odsłonie policzanki przejęły inicjatywę. Choć nie uniknęły prostych błędów, potrafiły osiągnąć nawet sześciopunktowe prowadzenie. To wystarczyło, aby trzeci set zapisać na swoje konto. W czwartym gra do pewnego momentu toczyła się punkt za punkt. Z czasem gospodynie osiągały minimalną przewagę, która w końcu zamieniła się na zwycięstwo w tym rozegraniu. Tie-break nie jest mocną stroną Czarnych Słupsk. W tym sezonie piąty set miały okazję grać dwa razy. W obu przypadkach górą były przeciwniczki. Wczoraj także nie zdołały zatrzymać rozpedzonych zawodniczek SMS-u Police, ulegając do 11.

Akademia Pomorska Czarni Słupsk 2:3 SMS Espol Police

(25:19, 25:23, 20:25, 19:25, 11:15)

Akademia Pomorska Czarni Słupsk: Klein, Dydak, Kwiatkowska-libero, Korczak, Cupisz, Połec, Bydołek oraz Kolesińska, Ilukowicz, Przybyszewska, Mikłasińska, Janowczyk.

Autor: Borys